

Prof. Marek Kornat
Instytut Historii PAN
Rynek St. Miasta 29/31
00—272 Warszawa

Recenzja w przewodzie habilitacyjnym p. dr Wiktorii Kudeli-Świątek

Dr Wiktoria Kudela-Świątek przedłożyła swój wniosek habilitacyjny na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Habilitantka zgłosiła jako główne osiągnięcie badawcze, mające uprawniać do uzyskania stopnia doktora habilitowanego rozprawę wydaną po angielsku i zatytułowaną: *Eternal Memory. Monuments and Memorials of the Hlodomor* (2021). Ogólnie rzecz ujmując w osobie kandydatki do habilitacji mamy do czynienia z badaczką zajmującą się dwoma obszarami zagadnień – tzw. historią mówioną oraz problematyką pamięci historycznej i polityki pamięci w wydaniu ukraińskim. W związku z tym pozwolę sobie w niniejszej opinii skupić uwagę na tych dwóch kierunkach refleksji badawczej Habilitantki, ze szczególnym jednak uwzględnieniem tego co – w rozumieniu ustawy – zgłoszono jako główne osiągnięcie naukowe.

I.

W roku 2014 p. Kudela-Świątek opublikowała rozprawę *Miejsca (nie)pamięci. O upamiętnianiu ukraińskiego Wielkiego Głodu z lat 1932—1933*. Sześć lat później wydała pracę *W labiryncie znaczeń. Pomniki ukraińskiego Wielkiego Głodu 1932—1933*. Rozwijając tezy i rozważania zamieszczone już w tych dwóch studiach powstała książka zatytułowana *Eternal Memory. Monuments and Memorials of the Hlodomor*, którą już wspomniałem.

Niezaprzeczalnie Wielki Głód na Ukrainie – sztucznie wywołany przez zbrodniczą politykę kolektywizacji prowadzoną w Związku Sowieckim (konfiskata zboża) – stanowi istotne zagadnienie badawcze, także w perspektywie ukraińskiej pamięci historycznej i ukraińskiej polityki pamięci. To, że wydarzenie owo w zasadniczej mierze oddziałuje na tożsamość narodu ukraińskiego – jest bezsporne.

Rozprawa habilitacyjna (bo tak pozwolę sobie ją nazywać w niniejszej opinii) ma sześć rozdziałów. Pierwszy nosi charakter teoretyczny, gdyż poświęcony został rozważaniom teoretycznym o miejscach pamięci – rozumianych zarówno topograficznie jak i metaforycznie, a więc w nawiązaniu do znanej teorii, którą wprowadził do historiografii Francuz Pierre Nora, autor pojęcia *lieux de mémoire*. W rozdziale drugim p. Kudela-Świątek przeprowadza analizę tzw. wspólnot pamięci o Wielkim Głodzie, wprowadzając opowieść o znaczeniu przede wszystkim ukraińskiej diaspory dla przetrwania świadomości o tym ludobójstwie sowieckim. Trzeci rozdział dopełnia to zagadnienie,

gdyż traktuje o upamiętnianiu Wielkiego Głodu zagranicą, głównie w Ameryce. W czwartym rozdziale otrzymaliśmy szkic autorki o upamiętnieniu Hłodomoru na Ukrainie, wyzwolonej spod panowania sowieckiego – od proklamacji niepodległości w r. 1991 do r. 2016. Piąty i szósty rozdział należy widzieć łącznie. Pierwszy z nich zawierają „analizę ikonologiczną” pomników Wielkiego Głodu w Ukrainie ostatniego trzydziestolecia, a drugi przedstawia „kulturę wizualną” tego ludobójstwa. Są to rozważania wokół roli symboli w kształtowaniu kultury pamięci – oczywiście na przykładzie ukraińskim.

Jako cel zasadniczy, który postawiła sobie autorka recenzowanej pracy, „analizę ikonografii, symboliki i sposobów przekazu”, wyrażającego się w formie „architektury monumentalnej”.

Co do źródeł, które wykorzystano w recenzowanej rozprawie habilitacyjnej, mamy katalogi pomników, prasę, tzw. źródła osobiste (jak to nazywa autorka), czyli np. relacje. Mamy wreszcie akty prawne i urzędowe np. związane z procedurą budowy obiektów memorialnych. Muszę zaznaczyć, że taki podział źródeł odbiega dość wyraźnie od klasycznego podziału – stosowanego w historiografii – który obejmuje: źródła archiwalne, źródła publikowane, wspomnienia i opracowania (monografie + artykuły).

Odnosząc się do głównych wniosków wyprowadzonych ze swych rozważań, autorka zwraca uwagę na to, że przetrwanie pamięci o Wielkim Głodzie jest istotnym czynnikiem i symbolem wyzwolenia się społeczeństwa ukraińskiego spod komunistycznej dyktatury i panowania sowiezizmu. W walce o tożsamość tego społeczeństwa występuje zjawisko pamięci konkurencyjnej: Wielki Głód *versus* Wielka Wojna Ojczyźniana (w rozumieniu sowieckim). Sprawa ma więc doniosłe znaczenie dla kształtowania się tożsamości historycznej społeczeństwa ukraińskiego. Z tego powodu jest ono oczywiście polityczne.

Główna teza autorki rozprawy *Eternal Memory. Monuments and Memorials of the Hłodomor* – na ile ją rozumiem – streszcza się w dowodzeniu zasadniczej roli wspomnianych już ukraińskich wspólnot pamięci – już w II Rzeczypospolitej, później na uchodźstwie zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie a inspiracji dostarczało upamiętnianie Holokaustu przez społeczność żydowską. I tak przetrwanie pamięci mimo panowania sowieckiego nad narodem ukraińskim okazało się możliwe, kiedy nastąpił krach ZSRR. Co więcej, w społeczeństwie ukraińskim występuje proces „unifikacji pamięci” (jak to określa autorka rozprawy habilitacyjnej), gdyż sprawa upamiętnienia Wielkiego Głodu ma charakter ponadpolityczny.

Jednym z zasadniczych elementów narracji zawartej w recenzowanej rozprawie habilitacyjnej pozostaje próba analizy ukraińskiej polityki pamięci. (Autorka używa tego właśnie pojęcia, czasami sięgając po sformułowanie „polityka historyczna”, mające rodowód niemiecki i bardziej popularne w Polsce niż to pierwsze). Zagadnienia te przedstawiono na s. 198—223, co wymusiło dużą zwięzłość.

Mającą integrować społeczeństwo ukraińskie pamięć Wielkiego Głodu nie została sztucznie stworzona przez ukraińskie państwo na użytek polityki historycznej po oderwaniu się od ZSRR, aby wybudować mu oddzielającą nową Ukrainę od Rosji. Pamięć ta istniała już jako zjawisko społeczne, zanim narodowi ukraińskiemu dana została szansa życia we własnym państwie po roku 1991. Ten pogląd – bardzo widoczny w pracy habilitacyjnej p. Kudeli-Świątek – wydaje mi się słuszny.

Chciałbym jednak dowiedzieć się czegoś więcej choćby o wystąpieniach, czy też dyskusji w ukraińskiej przestrzeni publicznej na temat znaczenia pamięci o Wielkim Głodzie dla formowania się świadomości historycznej narodu ukraińskiego po uzyskaniu niepodległości państwowej. Może dałoby się na ten temat napisać obszerniej w pracy, która z założenia traktuje o zbiorowej pamięci sowieckiego ludobójstwa? Może w ogóle wokół form upamiętnienia tego wydarzenia toczyły się jakieś dyskusje w massmediach czy publicystyce? (oczywiście po 1991 r.). Mówiąc już zupełnie na marginesie, przypominam sobie całkiem znaczną debatę wokół Muzeum Powstania Warszawskiego albo Muzeum Drugiej Wojny Światowej w Gdańsku.

Czy w przypadku pracy *Eternal Memory. Monuments and Memorials of the Hlodomor* otrzymaliśmy monografię wystarczająco spełniającą wymogi stawiane przy habilitacji? Muszę zaznaczyć, że mam wątpliwości.

Docenić trzeba dobrą orientację Habilitantki w historiografii – w szczególności odnośnie takich koncepcji jak pojęcie pamięci historycznej i jej społecznych ram, czy też teorii miejsc pamięci.

Słuszne jest docenienie roli ukraińskiej diaspory w stworzeniu „wspólnot pamięci” o ludobójczym głodzie z lat 1932—1933. Musimy jednak odnotować, że na tym polu znacząco wiele zrobił już wcześniej (zanim autorka recenzowanej pracy podjęła ten temat) Frank Sysyn, ukraiński historyk działający na emigracji.

Najważniejszy – moim zdaniem – jest problem inny. Jest nim zawężenie tematu ukraińskiej pamięci historycznej o Wielkim Głodzie do sprawy pomników, tzw. miejsc cmentarnych i w pewnej mierze ekspozycji muzealnych.

Oczywiście jest słuszne przyjąć, że pomniki jako obiekty przestrzeni publicznej, poświęcone wydarzeniom historycznym – z pewnością w każdym społeczeństwie – kształtują jego wyobraźnię o przeszłości i tym samym wpływają na zbiorową pamięć w sposób nader istotny.

Zbiorowej pamięci nie kształtuje jednak tylko budownictwo pomników, ale i inne instrumenty służące jej zachowaniu, jak choćby film. Niezmiernie ważny jest przekaz historyczny obecny w masmediach. Doniosłą rolę pełnią podręczniki szkolne – i w ogóle szkolny przekaz o przeszłości, który otrzymuje młodzież. Duże znaczenie ma publicystyka historyczna, która tak czy inaczej oddziałuje na debatę publiczną o przeszłości danego narodu.

Muszę powiedzieć, że przyjąłbym z dużym uznaniem książkę o Wielkim Głodzie jako doniosłym doświadczeniu dla ukraińskiej pamięci zbiorowej i tożsamości narodowej, która dawałaby obraz tego wydarzenia nie tylko w postaci obiektów memorialnych, ale również w filmie, czy debacie publicznej na Ukrainie ostatniego trzydziestolecia.

Byłoby interesujące dowiedzieć się, czy teza o zbrodniczym wywołaniu Wielkiego Głodu przez władze państwowe ZSRR napotykała na jakiś sprzeciw w społeczności ukraińskich historyków, czy w ukraińskiej debacie publicznej. Czy w ostatnim czasie (ale przed wybuchem wojny rosyjsko-ukraińskiej) wygasły usiłowania, aby wytłumaczyć Wielki Głód jako zjawisko uboczne procesu stalinowskiej kolektywizacji przymusowej, jak głosi dobrze znany rosyjski przekaz historyczny? Jak kształtowałyby się odpowiedzi na to ostatnie pytanie, kiedy przebiegniemy myślą przez ostatnie trzydziestolecie niepodległej Ukrainy? [Nie twierdzą, że na ten temat niczego w pracy zupełnie nie ma, ale są to informacje bardzo skąpe].

W sumie, skłaniam się do przekonania, że książka p. dr Kudeli-Świątek (*Eternal Memory. Monuments and Memorials of the Hłodomor*) daje określoną porcję wiedzy na temat ukraińskiej pamięci historycznej o Wielkim Głodzie, lecz jest to wiedza ograniczona do procesu upamiętniania tego wydarzenia w postaci budownictwa memorialnego. Oczywiście jest możliwe, że Habilitantka uważa, iż właśnie budownictwo memorialne pełni rolę centralną a nawet *pars pro toto* kształtuje świadomość historyczną społeczeństw dzisiejszego świata. Sąd taki – który dla mnie byłby nie do przyjęcia – wymagałby jednak uzasadnienia, czego w recenzowanej rozprawie nie znalazłem.

Mam jeszcze inne wątpliwości. Tytułem przykładu powiem tylko, iż autorka pisze, że pomniki mogą pozwolić stworzyć „nową epistemologię” – jak rozumiem na polu badań historycznych. Zawsze wydawało mi się, że epistemologia to dziedzina filozofii, która jest nauką o poznaniu a pomniki to tylko narzędzia pewnego przekazu o przeszłości za pomocą brył z granitu czy brązu.

Nie sposób również nie wspomnieć o takich sformułowaniach jak np. „totalna tożsamość”, które są dla mnie problematyczne już z tego powodu, że nie sposób przesądzić, co oznaczają.

Nie sposób nie zatrzymać się na takich sformułowaniach jak na przykład, iż „twórcy z diaspory ukraińskiej musieli zawrzeć w treści pomnika całość wiedzy o Wielkim Głodzie”. Uważam jednak, że takie sformułowania są zbyt daleko idące (*Miejsca (nie)pamięci*, s. 133).

Także i sformułowanie „badania empiryczne” wzbudza moje wątpliwości, bo są one zawsze empiryczne, chyba że chodziłoby jakies o spekulacje teoretyczne.

II.

Wprawdzie to, co było przedmiotem tezy doktorskiej każdego habilitanta, nie powinno już podlegać ocenie na nowo (gdyż jest to już „res iudicata”), to jednak pozwolę sobie krótko odnieść się do książki p. Wiktorii Kudeli-Świątek *Odpamiętanie. O historii mówionej na przykładzie narracji kazachstańskich Polaków o represjach na tle narodowościowym i religijnym* (2013). Przede wszystkim jest to najważniejsza – oczywiście oprócz książki *Eternal Memory* – samoistna wydawniczo monografia Habilitantki.

Muszę powiedzieć, że doceniam wysiłek autorki przy powstawaniu książki *Odpamiętanie*. Trudno nie zauważyć, że był on znaczny.

Autorka słusznie przywołuje słowa Reinharta Kosellecka, który zauważył, że „ściśle i dosłownie rzecz biorąc mogę pamiętać jedynie to, czego sam doświadczyłem, co sam przeżyłem. Mogę pamiętać tylko osobiste doświadczenie zapisane w ciele” (esej *Dziewiąty maja pomiędzy pamięcią a historią*). W takiej perspektywie jednak chyba nie wiele już mogą dać wspomnienia osób, które były dziećmi w czasie rozgrywających straszliwych dla danej społeczności wydarzeń.

Mam jednak poważne wątpliwości co do tego jakie wartości i owoce poznawcze przynosi tzw. historia mówiona czy też opowiadana. Zapewne po części jest to spowodowane tym, iż nie jest historykiem, który uprawia studia nad pamięcią, realizując w ten sposób swoje zainteresowania badawcze. Mam mimo wszystko wrażenie, że taki rodzaj wspomniania czy „odpominania” (jak to określa Habilitantka) osobistej przeszłości ludzi dotkliwie doświadczonych przez historię pełni dużo bardziej rolę terapeutyczną niż poznawczą (z punktu widzenia historyka).

Zakończenie książki p. Kudeli-Świątek zdaje się uzasadniać ten mój sąd całkiem wyraźnie. W ostatnim akapicie *Odpamiętania* czytamy: „Chciałam pozwolić kazachstańskim Polakom na bycie sobą, przynajmniej na tyle, na ile oni sami tego pragnęli”. I dalej: „Wybiórczy charakter ludzkiej pamięci pozostawia na powierzchni wyłącznie wydarzenia wyjątkowe: wyjątkowo bolesne, wyjątkowo pamiętne, wyjątkowo radosne. Dla deportowanych z Ukrainy Sowieckiej Polaków są nimi kwestia radzenia sobie z nową sytuacją życiową, utrata majątku wielokrotne upokorzenia, których doznawali. Przez pryzmat tych swoich doświadczeń dokonują oni oceny całej epoki”. Mamy tu więc bardziej problem z zakresu psychologii społecznej niż historiografii.

Przechodząc do oceny całości dorobku naukowego Habilitantki chciałbym podkreślić jego bardzo dużą monotematyczność po uzyskaniu doktoratu. Wszystkie niemal publikacje, jakie widnieją w przedłożonym do recenzji zestawieniu bibliograficznym, poświęcone zostały tematyce pamięci historycznej i koncentrują się wokół Wielkiego Głodu albo są pokłosiem rozprawy doktorskiej o kazachstańskich Polakach. Nie daje to dostatecznego wyobrażenia o warsztacie historycznym dr Kudeli-Świątek, który jednak kształtuje się przede wszystkim na podstawie kwerend w archiwach i ich interpretacji.

Deklarowane w autoreferacie zainteresowanie problematyką losów polskiego ziemiaństwa na Kresach Wschodnich – raczej nie znajduje odzwierciedlenia w dorobku naukowym Habilitantki.

Bardzo istotne pozostaje z pewnością to, że po doktoracie p. dr Kudela-Świątek podjęła temat dla siebie nowy, nie związany już z tematyką doktoratu, co niewątpliwie świadczy o rozwoju naukowym. Z drugiej strony wszakże nie sposób nie zauważyć, iż obie prace jakie stworzyła (doktorska i habilitacyjna) dotyczą zagadnień pamięci historycznej.

Nie sposób nie odnotować, że złożona jako główne osiągnięcie naukowe rozprawa p. Kudeli-Świątek ukazała się po angielsku, co jest określoną wartością dodaną. Habilitantka otrzymała na wydanie swojej rozprawy *Eternal Memory. Monuments and Memorials of the Hlodomor* grant ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Z drugiej znowu strony trzeba jednak zauważyć, że *Eternal Memory* powstała w znacznej mierze jako kompozycja przebudowana na podstawie dwóch książek po polsku na ten temat, wydanych wcześniej. Co więcej publikacje po doktoracie (artykuły) to teksty prezentujące zagadnienia wyłożone już w tych dwóch książkach. Mam na myśli: *Miejsca (nie)pamięci. O upamiętnianiu ukraińskiego Wielkiego Głodu z lat 1932—1933* oraz *W labiryncie znaczeń. Pomniki ukraińskiego Wielkiego Głodu 1932—1933*.

Nie bez znaczenia jest na pewno to, że książka o ukraińskiej pamięci Wielkiego Głodu wchodzi w obieg polskiej historiografii tego straszliwego wydarzenia, którym historiografia ta interesowała się w stopniu dość jednak ograniczonym. Wspomnieć trzeba doskonale opracowaną pod względem edytorskim publikację dokumentów dyplomacji polskiej przez Jana Jacka Bruskiego oraz monografię (chyba pierwszą w historiografii polskiej) *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)* pióra Roberta Kuśnierza.

Trzeba odnotować pobyt w Ameryce i nawiązane tam kontakty naukowe Habilitantki z tamtejszym naukowym środowiskiem ukraińskim.

Wreszcie wspomnieć wypada o dużej aktywności naukowej p. dr Kudeli-Świątek, co starannie dokumentuje jej dossier, które otrzymałem jako recenzent w jej przewodzie habilitacyjnym. Mam tu na myśli liczne konferencje z wygłoszonymi referatami – chociaż zazwyczaj z problematyki, z której powstała praca habilitacyjna.

Niepotrzebnie jednak – choćby w autoreferacie – znajdujemy określone sformułowania, których, w moim przekonaniu, należałoby unikać. Tytułem przykładu powiem tylko, że w dokumencie tym spotykamy stanowcze stwierdzenie, iż badania Habilitantki mają „charakter nowatorski i międzydziedzinowy”. Należałoby może raczej zostawić to do oceny tego, kto do niej zostanie powołany, a nie przesądzać o tym samemu.

Na innym miejscu autoreferatu czytamy, iż jego autorka podnosi „nowatorski charakter badań” własnych i ich „potencjalny wpływ wyników na rozwój studiów nad pamięcią”. Ów wpływ również się okaże (lub nie), ale to sprawa przyszłości.

Również w pracy *Odpamiętanie* – w końcowym fragmencie – znajdujemy stwierdzenia o podobnym charakterze, które dla mnie wydają się nie zbyt potrzebne.

Wydaje się potrzebne zauważyć jeszcze, iż nie znalazłem artykułów Habilitantki w czasopiśmie historycznych o pierwszorzędym znaczeniu dla polskiej nauki historycznej – jak np. kwartalnik „Dzieje Najnowsze”, czy „Kwartalnik Historyczny”, choć trzeba przyznać, że po uzyskaniu doktoratu opublikowała kilkanaście tekstów w czasopiśmie i mniej więcej tyle samo w pracach zbiorowych.

Moja opinia o dotychczasowym dorobku badawczym p. Wiktorii Kudeli-Świątek nie jest ogólnie negatywna – tyle tylko, że powstaje pytanie o to, jak ocenić go z punktu widzenia kryteriów postępowania habilitacyjnego, nie tylko w rozumieniu przepisów obowiązującej ustawy, ale i praktyki recenzenckiej.

Formułując konkluzję, pragnę podkreślić, że – w moim przekonaniu – wniosek habilitacyjny p. dr Wiktorii Kudeli-Świątek nie spełnia jednoznacznie wymogów postawionych w ustawie z 20 lipca 2018 r. „o szkolnictwie wyższym i nauce”. W związku z tym nie mogę wnieść o dopuszczenie jej do dalszych etapów procedury habilitacyjnej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Co zaś do wniosku habilitacyjnego, moje stanowisko może nie być ostateczne. Może bowiem ulec modyfikacji podczas kolokwium przed Komisją Habilitacyjną, więc nie przesądzam niniejszym o swojej decyzji, która znajdzie wyraz w głosowaniu.

Kraków, 27 maja 2022 r.